KURJER WARSZAWSKI

D. 19. Lipca.— Rok 1850. Piątek. **№ 186.** Jutro, ŚŚ. Czesława W. i Eljasza.

Z rozporządzenia Wyższej Władzy, zarządzoną została reparacja Kościoła we wsi Rządowej *Włostowicach*, położonej w Pcie Lubelskim; a na którą według anszlagu wyznaczono rs. 1671 k. 18 (zł. 11,145 gr. 6.)

Rada Państwa, zgodnie z przedstawieniem Senatu Rządzącego, zatwierdziła w dostojności szlacheckiej: Michała i Alexandra-Jana (2 imion), synów Xawerego; Józefa-Marcina (2 imion), syna Ludwika i Ignacego syna Stanisława-Józefata (2 imion) *Szymkiewiczów*.

Rada Administracyjna, nadała dla mostów na rzece *Prośnie*, pod *Wieruszowem*, w Pcie Wieluńskim istniejących, taryffę klassy 3ciej, na rzecz Właściciela tychże mostów.

Rada Administracyjna, postanowiła, iż wszelkie wizerunki i godła, czy z zagranicy sprowadzane, czy w kraju wyrabiane, odnoszące się do Wiary, obrzędów Chrześcjańskich lub Historji Ślej, bądź to w rycinach, sztychach, litografjach, bądź też w medalach, medaljonikach, pierścionkach, rzeźbach, odlewach, wyciskach i innych tym podobnych rodzajach znaków, czyli to z powodu obchodzenia jakiej kościelnej uroczystości, czyli na pamiątkę Odpustu lub Jubileuszu, czyli wreszcie z jakichkolwiek pobudek religijnych, albo obrzędowych wyobrażane, nie mogą być pierwej pod żadnym względem ani odbijane, ani jakimbądź sposobem wykonane, ani też nikomu udzielane lub sprzedawane, dopóki nie zostaną uznane przez Władzę Duchowną Dyecezjalną, za stosowne i nie uzyskają od niej aprobacji, oraz póki nie będą przez Komisję Rz: Spraw. Wew: i D. upoważnione i na publiczny użytek dozwolone.

Przez Rozporządzenia Kom: Rzą: i Władz Oddzielnych, w Zarządzie Zakładów Dobrocz:, mianowani: Emeryt Tom: *Brochocki*, Regestrator Koleg: Tom: *Wolski*, i Obywatel Tom: *Krzymuski*, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów dobroczyn: Ptu Włocławs:; Właściciel dóbr Stan: *Szlubowski*, Członkiem Rady Opiekuń: Zakładów dobroczyn: Ptu Radzyńs:; Obywatel Józef *Michalecki*, Kassjer Magistratu Radomskiego Ig: *Bednarski*, i Sekretarz tegoż Magistratu Mat: *Piasecki*, Członkami Rady Szczegółowej Szpitala Śgo Alexandra w Radomsku; Sędzia Pokoju Okr: Piotrkows: Tom: *Olszewski*, Sędzia Pok: Okr: Radoms: Adam *Pstrokoński* i Właściciel dóbr Stan: *Skoczyński*, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów dobroczyn: Ptu Piotrkows:; Właściciel Apteki Fryd: *Ehm*, Obywatel Kaz: *Asnyk*, utrzymujący drukarnię Wilh: *Hindemith*, Sędzia Tr: Lud: *Śliwowski*, Patron Tryb: Franc: *Nowicki*, Pisarz Kancel: Ziem: Jan-Nepo: *Zengteller*, Obywatel Gustaw *Weigt*, Patron Try: Józ: *Wasiłowski*, i Kontroler Kassy Depozytowej Try: Cyw: w Kaliszu Alex: *Wolter*, Członkami Rady Szczegóło: Zakładu Ochrony biednych dzieci w Kaliszu; Właściciel dóbr Adolf *Schlabitz*, i Nikodem *Domański*, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów dobroczyn: Ptu Łęczyc:; Sekretarz Biura Ptu Jan *Gałęzowski*, Członkiem Rady Opiekuń: Zakładów dobroczyn: Ptu Stanisławows:; Właściciel dóbr Leon: *Wasiutyński*, Adam *Jasiński*, Adam *Krasiński*, i Assesor Ekonomicz: Michał *Krysiński*, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów dobroczyn: Ptu Warszaws:; a Patron Tryb: Józef *Kłossowski*, Członkiem Rady Opiekuń: Zakładów dobroczynnych Ptu Radomskiego.

Dnia 16go b. m. wieczorem, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Karola *Słubickiego*, Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, z Panną Różą *Sułowską*, Córką W. Tadeusza *Sułowskiego*, Sędziego Trybunału, Emeryta, i niegdy Febronji z *Słubickich*. Pobłogosławił tej Parze, przy stosownej przemowie, Czcigodny X. *Benjamin*, Ex-Prowincjał XX. *Kapucynów;* a zebrani Krewni i Przyjaciele w domu Rodzicielskim Panny młodej, bawiąc się do późnej pory, składali Nowożeńcom życzenia przyszłego szczęścia.

Wczoraj o godz: 8mej wieczorem, wysokość wody na rzece *Wiśle* pod *Warszawą*, stóp 7 cali 7.— Nadto, wiadomość otrzymana sztafetą z *Zawichostu*, donosi, że pod temże miastem w dniu 15 b. m. o godz: 6tej wieczorem, woda na *Wiśle* wzniesiona do stóp 6ciu nad zero, do dnia 16 do godz: 11tej przed południem, podniosła się do wysokości stóp 9 nad zero.— Sztafeta ta nadmienia zarazem, »iż spodziewać się można większego przyboru wody, z powodu poprzednio padających deszczów połączonych z wichrami"; dla tego należy się mieszkańcom *nadwiślańskim*, tudzież właścicielom drzewa, mieć na ostrożności i wcześnie zabezpieczyć się, od większego przyboru wody.— Dziś rano wysokość wody stóp 8 cali 9.

W d. 15ym b. m., rozstał się z tym światem, w dobrach swoich dziedzicznych *Stopnicy* (w Gub: Radomskiej), ś. p. JW. Leon *von Bohlen*, Jenerał Lejtnant Wojsk Rossyjskich, Senator zasiadający w Ogólnem Zebraniu Departamentów Warszawskich Senatu Rządzącego, b. Naczelnik Wojenny b. Gubernji Kieleckiej; Kawaler Orderów: Śej Anny Iej kl: z Koroną Cesarską, Śgo Stanisława Iej kl:, Śgo Jerzego IVej kl:, Śgo Włodzimierza IIIej kl:, Krzyża *Virtuti Militari* IIej kl:, i Znaku nieskazitelnej służby za lat XLV. Zwłoki dostojnego zmarłego, przewiezione zostaną z dóbr *Stopnickich* do *Warszawy*, dla pogrzebania na smętarzu Ewangelicko-Augsburgskim, w grobie rodzinnym.

Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Emilji z Brzozowskich *Janickiej*, odprawionem zostanie o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, żałobne za pokój jej duszy Nabożeństwo.

Joanna z Chruścikowskich *Rakowska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku życia lat 47, wczoraj przeniosła się do wieczności. Stroskany Mąż wraz z Bratem swoim, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o go: 6ej po połud:, z Kaplicy Szpitala Dzieciątka JEZUS, od ulicy Zgoda, na smętarz Powąz:.

Wczoraj rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 75, ś. p. Samuel *Grzegorzewski*, Emeryt, b. Prezydent miasta *Zgierza*, Kawaler Orderu Śgo Stanisława III

klassy. Pozostałe Dzieci z Wnukami, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok zmarłego, z Kaplicy przy Szpitalu Ewangelickim, pojutrze o godz: 5tej po południu, na smętarz tegoż wyznania.

Na zabawie onegdajszej, danej w *Ogrodzie Saskim*, na dochód sierot Towa: Warsza: Dobr:, znajdowało się osób przeszło 3,000.

Wczorajszy poranek, zaczął się od ogólnych spostrzeżeń nad stanem powietrza, bo od tego zależał los *Samsona*, którego *Niedziela* tak fatalnie zawiodła. Wątpliwa wszakże od rana pogoda, przytem powiew wiatru, a nakoniec opuszczenie się w dół *barometru*, i zatrzymanie na deszczu, wszystko to smutną rokowało nadzieję dla wędrówki napowietrznej. Około 8ej rano, zmienił się nieco stan rzeczy, i odtąd już w miarę wysuwania się na horyzont Słońca, zaczęła się ustalać także i pogoda. Około południa zamknęły się bramy *Ogrodu Saskiego*, a wewnątrz odbywały się przygotowania, które o godzinie 3ej z południa jawnie rozpoczęte zostały. Za otwarciem bram, cały ogród napełniony został ciekawemi. Niebawem zajęto i pierwsze miejsca, gdzie także przygotowaną była stosowna loża dla znakomitych Osób, które obecnością swoją raczyły zaszczycić to nader ciekawe dla nas widowisko. Wkrótce też wspaniały *Samson*, nie tracąc czasu, usadowiwszy się nad głównym rezerwoarem, napełnianym ciągle gazem, w 24 otaczających go beczkach przygotowującym się, począł go wciągać i nadymać się szczęśliwiej jak owa *żaba* w bajce *Krasickiego*, chcąca sprostać *wołowi*. Za kilka godzin, cały już ogród, wewnątrz napełniony, a zewnątrz otoczony został przez ciekawych. Nie miniemy się z prawdą, jeżeli powiemy, że P. Józef *Tardini*, nie tylko miasto, ale i poblizkie wszystkie okolice, wprawił w ruch swoim olbrzymim *Samsonem*. Oprócz bowiem ogrodu i ulic, wszystkie płoty i dachy zamiejskich ustroni, zamieniły się w jakiś amfiteatr; wszystkie okna, w jakieś niby loże; słowem, brakło już tylko ruchu na powietrzu, w czem ustąpiliśmy pierwszeństwa P. *Tardiniemu*. Na niejaki czas przed wzniesieniem się żeglarza, puszczono w górę *dwa samsoniki*, a to dla zbadania stanu atmosfery, oraz przeciągu powietrza w sferach górnych, które pędząc w jednym kierunku, uprzedzały wszystkich o drodze, jak obierze sam *Samson*. Około godziny 6tej wieczorem, *Samson* wyrosł w olbrzyma, i pełny, wydęty, przyjąwszy kształt i formę, nadaną mu przez sieć jedwabną, która go obejmowała, zaczął się poruszać pomiędzy dwoma słupami, w pośrodku których był zawieszony, i rwać na strony, miotany silnym panującym wichrem. Wkrótce też ujrzeliśmy zbliżającego się P. *Tardiniego*, przybranego w stroju *angielskiego* żeglarza, z chorągiewką w ręku, i z odwagą siadającego do strojnej koszykowej łodzi, przymocowanej do sieci *Samsona*. Jedno cięcie noża, a przywiązujący go do pokładu sznur, odpadł, i śmiały żeglarz wzbił się w powietrze. Huczne oklaski rozległy się na ziemi, które zapewnie doszły uszu żeglarza, bo odpowiedział na nie pokłonem chorągiewki; nim zaś pierwsze wrażenie minęło, już *Samson* bujał po górnych sferach, zmieniając się w karła z olbrzyma, i kierując lot swój, o ileśmy zbadali, ku *Wilanowowi*. Ku tej także stronie wyruszyło i 6ciu Kozaków, wyznaczonych dla czuwania nad bezpieczeństwem śmiałego żeglarza i udzielenia mu w razie potrzeby, wszelkiej możliwej pomocy. Później nieco, została z niego jakaś tylko plama, potem punkcik, a potem nic! *Samson* przepadł w przestrzeni niebios! Co się dalej stało?... odkładamy do jutra.— P. *Tardini*, oprócz pomniejszych drobnostek, jak płaszcz ciepły, wino i para kurcząt, które ani spodziewały się bujać po powietrzu po śmierci, zabrał z sobą także barometr od J. *Pika* Optyka, do użytku przy obserwacjach atmosferycznych. Jeżeli więc podróż ta, powiedzie się szczęśliwie, wtedy i dla nauki jakąkolwiek korzyść przyniesie. — Tym czasem gdy P. *Tardini* poił się wędrówką powietrzną, wszyscy obecni rozsypali się po całym ogrodzie, już to w celu przechadzki, już w celu śledzenia ostatnim jeszcze rzutem oka, *Samsona*. Tak więc widowisko to zamieniło się wkrótce w przyjemną przechadzkę, którą ożywiała grająca od samego początku zebrania, Orkiestra Wojskowa. Osób na tem widowisku było 3,698.

P. S. Godzina *trzy kwadranse na piątą*. W tej chwili P. J. *Tardini* znajduje się w *Warszawie* w mieszkaniu swojem. Jutro udzielemy szczegóły tej ciekawej podróży; dziś tylko donosiemy, że *Samson* zapędził się aż do wsi *Podgóra* za *Piasecznem*, około 5 mil od *Warszawy*. Przyjęcie go przez okolicznych wieśniaków, było jak najszczersze, i nader pomocne, albowiem przy spuszczaniu się trafił na doły i ciernie.

Alexander *Majewski*, mianowany Patronem w *Warszawie*, mieszka przy ulicy Rymarskiej, w domu pod Nrem 742.

I wczoraj jak i w zeszłych dwóch tygodniach, *zebranie Czwartkowe* w Resursie Kupieckiej ściągnęło do tego miejsca przyjemnych rozrywek, chętnych użycia zabawy gości.

Ignacy *Sułkowski*, Adwokat, mieszka w *Warszawie* pod Nrem 2239 przy ulicy Nalewki, wprost Ogrodu *Krasińskich* zwanego.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Gizella*, przywołani: Pani *Turczynowicz* i Pan Alex: *Tarnowski*, po 2-kroć.

Anglja.— Xiążę *Albert* jako Prezes Kommisji wystawy z 1851, otrzymał od P. *Dupin* Prezesa francuzkiej Kommisji, list ubolewający nad zgonem Sir R. *Peel*. — W izbie niższej Pan *Ewart* stawił swą zwykłą doroczną mocję o zniesieniu kary śmierci; Minister *Grey* uważał tę karę za potrzebną, i mocję odrzucono większością 46 przeciw 40 głosom. — *O'Connor* chciał przedstawić swą kartę ludową; ponieważ jednak izba nie znajdowała się w komplecie, przeto odłożył na pó-

źniej. — Z śledztwa wyprowadzonego z Roberta *Pate*, pokazuje się, że człowiek ten oddawna był uważany za warjata nie szkodliwego. Symptomata pomięszania zmysłów objawiły się w nim po stracie konia ulubionego, którego pies wściekły pokąsał; skarżył się zawsze, że kucharz pułkowy należy do spisku przeciw niemu, że mu napełnia żołądek kamieniami, i że go truje zwolna. Po stracie konia opuścił pułk i udał się do ojca; gdy mu zwracano uwagę, że za to mógł być rozstrzelanym, odpowiedział, że to go nic nie obchodzi. Pułkownik radził ojcu, by go odebrał z pułku, co też nastąpiło; ponieważ *Pate* nie był wcale niebezpiecznym warjatem, przeto nie oddano go pod opiekę Lekarzy. Po wystąpieniu ze służby, żył ciągle samotnie; chodził zwykle z kijkiem spacerowym, którym dzikie giesta wyrabiał.

Austrja. *Wiedeń 14 Lipca.*— Onegdaj jako w dzień swoich imienin, Xiążę *Bordeaux* przyjmował wiele znakomitych rodzin z *Francji* przybyłych. *Hiszpańscy* Xiążęta byli również obecni.— Rodzice Cesarza udają się do wód w *Ischl.*— Wyprawa marynarki *austrjackiej*, w celu opłynięcia świata, odłożoną została do roku przyszłego. — Minister wojny pozwolił na sprzedaż po 300 koni z każdego pułku, w korpusie w *Czechach* stojącym.— Werbunek ochotników do marynarki C. K., daje jak najlepszy wypadek. — Korpus stojący w *Toskanji*, zmniejszony będzie do 6,000 ludzi. — Przybyli tu członkowie akademji Petersburgskiej *Michałow* i *Pimenow;* pierwszy udaje się z missją uczoną do *Hiszpanji*, drugi do *Włoch.*— Gabinet pracuje nad tem, by o ile można, polepszyć los nauczycieli elementarnych. — Dla zmniejszenia kontrabandy na granicy *Szwajcarskiej*, urządzony będzie osobny kordon. — Mieszkańcom prowincji *włoskich* ułatwiono otrzymywanie paszportów do *Szwajcarji.*— W *Pradze* zjawia się egipska choroba oczu.— Bataljony rezerwowe armji w *Czechach*, rozwiązane zostaną.— Nuncjusz Papiezki uwiadomić miał rząd *austrjacki*, że Papież w d. 1 Sierp: myśli ogłosić dekreta w duchu znanego *motu proprio.* — Cesarz dał Feldzeugm: *v. Haynau*, sto orderów do rozdania pomiędzy armję; są to ostatnie już nagrody za wojnę *węgierską.* — Sąd wojenny skazał Feldm: *Jowich*, b. Komendanta twierdzy *Esseg*, przekonanego o korespondencje z *Madziarami*, i wydanie tymże następnie twierdzy *Esseg*, na utratę wszystkich godności i honorów, i na powieszenie; w drodze łaski, karę zmniejszono do lat 20 więzienia. — Spodziewają się amnestji i dla osób, które miały udział w rewolucji *Wiedeńskiej.*— W *Węgrzech* zakazano przywozu tytuniu zagranicznego; pierwszy to krok do wprowadzenia monopolu. — Z prowincji wschodnich dochodzą skargi na brak robotników do żniwa, pomimo wysokiej płacy.

Francja. *Paryż 12go Lipca.* — Wczoraj wyjechał ztąd do *Wersalu* Sztabs-oficer dla zdjęcia planu na obóz; z początku zajmie go dywizja *Guilabert* z 12 do 15,000 ludzi; wszystkie jednak wojska garnizonu *Paryża* na przemiany zajmować go będą. Obóz ten będzie okopany i umocniony; Prezydent często ma go zwiedzać. *Wersal* jest z tego zadowolony, bo na obozie niewątpliwie zarobi.— Prawo o prasie ciągle tu zajmuje izbę, i dzienniki, które dziś zupełnie są puste co do innych politycznych wiadomości. — Przedstawiono projekt, że z stolicy rządu oddalanemi być mają wszyscy ludzie nie posiadający funduszów do utrzymania, spiskowi, skazani i t. p. — Panowie: *Bixio* reprezentant ludu, i *Barral* chemik, puszczą się znowu w podróż napowietrzną, ale tym razem z doświadczonym aeronautą, by mogli wykonać zamierzone doświadczenia fizyczne. — Z śledztwa pokazało się, że *Walker*, który oskarżył się sam o zamiar zamordowania Prezydenta, miał zmysły pomięszane zbytnią próżnością; chciał on koniecznie, by o nim mówiono.— Wielu członków większości chce odroczyć wotowanie budżetu z 1851 po ferjach; inaczej bowiem rząd mając zatwierdzone podatki, obszedłby się bez Zgromadzenia.

Paryż 13 Lipca.— W izbie prawodawczej odbywają rozprawy nad prawem stępla od druków; łagodzącą poprawkę kommisji odrzucono większością 339 przeciw 229; artykuł 11 przyjęto.— Rząd pracuje nad organicznem prawem o prasie, by sparaliżować skutki dziś rozbieranego czasowego.— Prezydent wyjechał do *Compiègne.* •

Niemcy.— Kongres celny w *Kassel* trwać będzie trzy miesiące; dotąd nic nie grozi związkowi celnemu.— Sejm *bawarski* zajmował się kwestją *Szleswigu;* Minister oświadczył, że traktat pokoju dobrze rozważy nim go zatwierdzi.— Xżę *Nassau* oświadczył deputacji, że nie myśli porzucić unji *pruskiej.*— W *Frankfurcie* pełnomocnicy Państw znowu obradują, ale w tajemnicy. — Król *Bawarski* ma zamiar widzieć się z Królem *Pruskim.*— Z *Hamburga* pod d. 13 b. m. piszą że podobno armja *holsztyńska* poprzedniej nocy wkroczyła do *Szleswigu*, i ruszyła do *Eckerförde.*

Turcja. — Z *Bulgarji* i *Bośnji* nic nowego; spokojność jednak jak się zdaje, nawet bez użycia środków przymusowych powróci. — Mianowanie Chrześcjan Asesorami w sądach handlowych, wywołało niezadowolenie pomiędzy *Turkami* w wielu prowincjach. — Sułtan przyjmował ciało dyplomatyczne, i uprzejmie odpowiedział na mowę Posła *angielskiego.*— P. *Lamartine* przybył do *Stambułu* 1 Lipca.— Ważne zmiany zajdą pomiędzy Gubernatorami prowincji.

Włochy. — Pożyczki *sardyńskie* z 1849 i 1850 zlano w jeden dług wynoszący 106 miljonów fr. — Myślą o wykonaniu kolei żelaznej, któraby szła z *Genui* przez *Alessandrję*, *Turyn*, *Nowarrę* do jeziora *Magiore*, zkąd innemi kolejami łączyłaby się z jeziorami *Como* i *Boden* (w *Szwajcarji*), a następnie koleją przez *Baden* i *Hesję* dochodziłaby do *Frankfurtu*, łącząc handel pół-

nocny z południowym. — W *Rzymie* po długiej chorobie umarł Mre *Corboli-Bussi*, wielki stronnik reform we *Włoszech*, i kiedyś poufny przyjaciel Jego Świątobliwości Pjusa IX. — Podarunek przesłany przez Papieża Prezydentowi Rzplitej francuzkiej, składa się, oprócz wielkiego Krzyża orderu Pjusa, z pięknego obrazu *Sebastjana del Piombo* i z serwisu mozajkowego przedstawiającego *tarczę Achillesa* według rysunku *Flaxmana*. — W dniu 7 w *Turynie* izby zamknięto.

Rozmaitości. — Wielka piramida *Egipska*, podług *Diodora*, wybudowaną została za pomocą 300,000 rąk, w przeciągu lat dwudziestu. Obliczono, że praca około wzniesienia tego olbrzyma, równa się podniesieniu 15,733,000,000 stóp kubicznych kamieni, na wysokość jednej stopy. Redukując w tym samym sposobie, prace około *Londyńskiej* południowej drogi żelaznej, okazuje się, że przy budowie takowej, równają się wzniesieniu 25,000,000,000 stóp kubicznych kamienia na wysokość jednej stopy, to jest o 9,267,000,000 więcej, aniżeli przy piramidzie *Egipskiej*. Pomimo to, budowa tej drogi żelaznej, dokonaną została w przeciągu lat 5ciu, przez 20,000 ludzi. Obliczono przytem, że używszy nasypki tej drogi na zrobienie chodnika, możnaby opasać nim całą kulę ziemską. — Jakiś Jegomość słysząc rozmowę o *Kubie* (wyspie), najechanej w tych czasach przez *Lopeza*, a trapionej od dawna przez *żółtą gorączkę*, dziwił się niemało wróciwszy do domu, jak *Hiszpanie* mogą się frasować o jednego gorączkowego *Kubę*, kiedy takich wszędzie tuzinami po szpitalach się znajdzie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Arcimowicz Józ: Radca Dw: z Rossji nr 489; X. Biernacki Euge: Pleban z Lubieńca nr 1096; Burmejster Jene:-Major z Nowogieorg:; Dembiński Tytus Oby: z Niestempowa nr 570; Dejtrich Jene:-Major z Nowogieorg:; Heuss Daniel Edw: Kup: z Frankfurtu nr 634; Monschein Edm: Oby: z Krakowa nr 2300; Olszewski Fr: Sztabs-Lekarz z Częstochowy nr 2479; Olszewski Lud: Obyw: z Janikowa nr 1259; Popiel Wacł: Oby: z Turny nr 1066; Szyndler Ant: Oby: z Kamiona nr 601; Sobieski Maxy: Ob: z Korytnicy nr 613; Vogel Rom: Konrad Kup: z Poznania nr 634; Zaleski Stan: Oby: z Złotopolic nr 500.

Wyjechali: Czarniecki Stefan Oby: do Radomia; Halpert Konst: Oby: do Buska; Słotwiński Lud: Marszał: Szlachty do Częstochowy; Starzeński Wik: Hr. do Kuczyna; Hr. Strarzeński Poru: Ułan: Austr: do Krakowa; Tąkel Fran: Oby: do Karlsbad; Wolski Ant: dym: Porucz: do Rossji; Zeuschner Wilh: Kup: do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Na żądanie pełnoletnich, i opieki nieletnich SSrów ś. p. Józefata Łukaszewicza, oraz w skutek upoważnienia Presidii Tryb: Warsz:, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości po tymże ś. p. Józefacie Łukaszewiczu, a mianowicie: Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli, Sreber, Obrazów olejnych oryginalnych i kopji, Sprzętów domowych i gospodarskich, a to d. 10/22 Lipca r. b. o godz: 10 z rana, w domu pod Nr 754 przy ulicy Elektoralnej położonym. — J. *Noskowski*.

Dnia 16 b. m. wieczorem, w przechodzie przez ulicę Długą, albo też wsiadając do karety na ulicy Przejazd, i jadąc tąż na Dzielną, zgubionym został ZEGAREK złoty cylinder, o 8u kamieniach, na złotym krótkim łańcuszku, z takimże kluczykiem; tudzież KAŁETKA z sygarami. Łaskawy Znalazca, albo też ktoby powziął jaką o tej zgubie wiadomość, raczy zgłosić się do handlu W. Koelichena przy ulicy Długiej, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

SUMMY oddzielne zł. 30,000, 20,000 i 15,000, są do umieszczenia, lecz tylko na Domy murowane w Warszawie. Potrzebujący takowych, raczą się zgłaszać do mieszkającego przy ulicy Solec Nr 2971, w 4tym domu po lewej stronie, lub zechcą zostawiać adresy w Cukierni Tosiego, obok Poczty. — Walenty *Bruck*, Ag: G. i K. D. Ubezp:.

Po zmarłym Doktorze, są do sprzedania **XIĄŻKI**. Wiadomość w pałacu Hr. Zamojskich od ulicy Żabiej, w Magazynie Mód.

Ktoby sobie życzył zamieszkać w przyjemnej okolicy, we wsi Kościelnej, niedaleko miasta *Płocka*, i znaleść piękne i wygodne **MIESZKANIE** dla osoby pojedynczej lub dla Familji, pod bardzo dogodnemi warunkami, zechce zgłosić się o bliższą wiadomość do Cukierni P. *Walter*, przy rogu ulicy Orlej i Elektoralnej.

W Sklepie Wędlin, obok Kościoła Śgo Krzyża Nr 406, u P. Nitsch, właściciel może odebrać **OBRAZ** na kanwie wyrobiony, na niebieskim tle.

Onegdaj w Ogrodzie Saskim w wieczór, zginęła **TABAKIERKA** srebrna, z napisem po jednej stronie: „A. Podbielski”, a z drugiej „Wdzięczność.” Łaskawy Znalazca raczy takową oddać właścicielowi przy uli: Gnojnej pod Nr 980/1, za nagrodą Zł. 30.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia przy ulicy Chmielnej pod Nr 1527, za bardzo mierną cenę, MIESZKANIE składające się z 5 Pokoi, miesięcznie, do Ś. Michała. Wiadomość w domu pod Nr 1565 lit: *b*, przy tejże ulicy, u Lokatora, na 1m piętrze. — Tamże są do sprzedania dwie Wanny, Wieszadło do płaszczów, Szlafbank, i Story, oraz **DYWAN** na cały pokój.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 19.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Pierwsze dni po ślubie. Odludki i Poeta. Nowy Sąd Parysa.*

TEATR WIELKI. Jutro, 3ci raz nowy Dramat *Zamek Bergenheim.*

Z zupełną nowością, to jest **LODAMI** PIECZONEMI, porcja po zł. 1; zwyczajnemi, po gr. 15; orszadą, limonadą, oraz trunkami zimnemi i gorącemi; jakoteż CIASTAMI w różnych gatunkach, do wina, herbaty i kawy; MERĘGAMI z lodami, dawniej po gr. 10, dziś po gr. 6; i nakoniec dotąd nieznanym *piaskowym Pragskim* KOŁACZEM, sztuka po gr. 3, polecam się Szano: Publiczności. Spodziewam się, iż każdego Amatora ciast, zadowolę temi nowalijkami, i że wszyscy raczą mnie zaszczycać swemi względami. — Ludwik *Rudolf*, Właściciel Cukierni przy ulicy *Długiej*, w domu *Po-paulińskim*.

W domu Hr. Załuskiego pod Nr 594 przy ulicy Bielańskiej, poleca się względom Szan: Publiczności nowo-założona **KAWIARNIA**; tudzież zupełnie nowy i regularny BILLARD. — Pelagja *Dzwonkowska*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa dnia 7 (19) Lipca 1850 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.